

Manteuffel, Gustaw

Z inflanckiej literatury historycznej : (dokończenie)

Przegląd Historyczny 2/2, 259-270

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z inflanckiej literatury historycznej.

(Dokończenie).

IV.

Ostatnie wydanie powszechnie znanej w europejskich kołach naukowych bibliografii dawnego profesora uniwersytetu dorpackiego d-ra Edwarda Winkelmana p. t. *Bibliotheca Livoniae historica* (Berlin, 1878 r.), wykazało dzieł i rękopisów kilkanaście tysięcy.

Niepomierny pożytek owej bibliografii wywołał z kolei potrzebę uzupełniania jej z każdym rokiem. To też wszystkie, chociażby najmniej wyczerpujące prace i artykuły historyczne, dotyczące krajów dawnych inflanckich, wydane po roku 1878 (a przeto pomnikowem dziełem E. Winkelmana jeszcze nie objęte), notowała skrzętnie w miarę ich ogłaszania, dawna gazeta ryska „*Rigasche Zeitung*”, w stale utrzymywanej rubryce p. t. „*Baltische Bibliographie*”.

Potem, już od roku 1880, wyliczać je także poczęły redagowane bardziej systematycznie małe zeszyciki, ogłaszane corocznie, na razie przez historyka ryskiego Karola Mettig'a, (wieloletniego współpracownika wydawanych przez Berlińskie Towarzystwo Historyczne roczników „*Jahresberichte der Geschichtswissenschaft*“) pt. *Die livländische Geschichtsliteratur im Jahre 1880* (oraz 1881), a następnie od r. 1882 do 1901 przez pomocnika ryskiej biblioteki miejskiej, A. P. Poelchau'a, pod tymże samym tytułem.

Każdy taki zeszycik, wychodzący corocznie od lat przeszło dwudziestu nakładem ryskiego księgarza Kymmła, stanowił niewątpliwie nader pożądanym przewodnikiem bibliograficznym dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki lub artykuły dotyczące przeszłości inflanckiej.

*

*

*

Z wybitniejszych prac w owym dwudziestolecium przez wspomniane zeszyciki z bibliograficzną ścisłością przytaczanych (i to z uwzględ-

dnieniem recenzyj, krytyk i sprawozdań o każdej z tych publikacji) mamy do zaznaczenia z liczby prac źródłowych (obok omawianych już we wstępie do niniejszego przeglądu tomów VII—IX pomnikowego wydawnictwa p. t. *Liv-est-und kurländisches Urkundenbuch*, ogłoszonych przez H. Hildebranda w latach 1881—1890, a także tomu X, starannie przez Filipa Schwartza w roku 1896 wydanego, oraz początku drugiej seryi, tejże monumentalnej edycji, a mianowicie jej tomu I-go, opracowanego przez Leonida Arbusowa) zmuǳną a sumienną pracę mróǳcą L. Arbusowa, którą się tenże historyografii inflanckiej znakomicie przysłużył. Tytuł jej: „Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter“. (Mitawa, 1901 r. str. XXVII i 109 w wielkiej 4-ce).

Wyszło to studjum źródłowe pierwotnie w kurlandzkich „*Jahrbücher für Genealogie, Heraldik und Sphragistik pro 1899*”, następnie w osobnej odbitce. Skreślenie tej pracy poprzedziło trzydzieści lat zmuǳnych poszukiwań archiwalnych. W tem, obecnie dla historyków inflanckich prawdziwie niezbędnem studjum, które jest u nas pierwszym tego rodzaju, przytacza autor 543 rody krzyżacko-inflanckie i 780 osób (a oprócz tego wlicza 221 członków krzyżacko-inflanckiego Zakonu, znanych tylko z imion swych chrzestnych). Stronice 27—43 zajmuje wstęp, opracowany krytycznie, str. 45—47, ekskursy, dotyczące dokumentów fałszowanych, str. 48—104 niemniej krytycznie opracowany spis wszystkich władców Zakonu inflanckiego, a więc: mistrzów prowincjonalnych, marszałków Zakonu, kapłanów zakonnych, komturów, wójtów i t. p. Str. 105—116 wliczają członków, znanych tylko z imion chrzestnych, str. 117—128 podają spisy wszelkich władców Zakonu, układane według posad przez nich zajmowanych w najrozmaitszych miejscowościach dawnego inflanckiego państwa związkowego, zaś str. 128—129 przedstawiają czytelnikowi także spisy według posad, zajmowanych przez rozlicznych władców inflanckiego Zakonu po za obrębem Inflant dawnych, a więc na Litwie, w Memlu i jego okolicach, w Bremie, w Holsztyńskim, w Meklemburskiem, w Lubece, w Pskowie, a nawet w Szwecyi. Do tej pracy dołączona jest także dwumetrowa tablica synchronistyczna. Ta przedstawia czytelnikowi wszystkich wyższych i niższych władców Zakonu inflanckiego od r. 1383—1560 w sposób nie mniej przejrzysty i jasny, jak omówione powyżej spisy, opracowane krytycznie.

Praca ta mróǳca, dokonana przez zasłużonego badacza dziejów inflanckich, wykształconego w Getyndze pod kierunkiem Waitza, wykazuje w sposób niewątpliwy, jak niezmiernie postępy w ostatnich dziesiątkach lat wieku ubiegłego poczyniła nauka o źródłownawstwie inflanckiem.

Jako cenne wzbogacenie literatury historycznej Inflant, musimy również wymienić na tem miejscu pracę H. Hildebranda pt. „*Livonica im Vaticanischen Archive*“ (Ryga 1887 r.). Z tego bogatego plonu długoletnich studyów autora w Archiwum Watykańskiem, zaznaczamy:

1. Spis wszelkich dokumentów inflanckich od roku 1198—1304, przechowywanych w Archiwum Watykańskiem, którego tajemnice aż do roku 1881 były dostępne ledwie dla kilku badaczy, blisko z Kuryą związanych.
2. Kopie i n e x t e n s o całego szeregu dokumentów, rzucających całkiem nowe światło na walki krzyżacko-inflanckiego Zakonu z arcybiskupem ryskim w r. 1239.

Dalej wymieniamy tom 8-my wydawanych w Krakowie „*Scriptores rerum Polonicarum*” (Kraków 1885).

Tom ten zawiera bowiem listy Mikołaja Radziwiłła „Sierotki“, Jana Zamoyckiego i Lwa Sapiechy z lat 1571 — 1633. Znaczna część tych listów nader jest ważną dla badania dziejów inflanckich.

Następnie wymienić musimy pracę, wydaną w języku rosyjskim

przez uczonego finlandczyka p. G. W. Forstèna pt. „Акты и письма къ исторіи балтійскаго вопроса въ XVI и XVII столѣтіяхъ”. (Część I, str. VIII i 340. Część II, str. III i 183. Petersburg 1889 i 1893 roku). Bogaty ten zbiór dokumentów, odnoszących się pośrednio lub bezpośrednio do dziejów kwestyi bałtyckiej w wieku XVI i XVII, wydał p. Forstèn pod egidą fakultetu historyczno-filologicznego wszechnicy petersburkiej. Wszystkie te akty i listy, lub wyciągi z nich, ogłosił autor w oryginale, a więc w językach: łacińskim, niemieckim, francuskim, angielskim i hiszpańskim, przy ścisłym zachowaniu ówczesnej pisowni każdego z języków.

W części I-szej, str. I—VIII, zredagowane po rosyjsku, zawierają zwięzłe kresłony wstęp oraz spis rzeczy, str. 1—334 zajmuje ogłoszony przez uczonego autora materiał nowy do dziejów kwestyi bałtyckiej w XVI i XVII stuleciu, a na stronicach 333—340 mieści się skorowidz, ułożony praktycznie, ułatwiający używanie tak cennego zbioru. Utworzył go autor z dokumentów, odszukanych w archiwach zagranicznych w czasie jego wieloletnich studyów archiwalnych w Rzymie, Paryżu, Brukseli, Monachium, Florencyi, Dreźnie, Berlinie, Kopenhadze i Sztokholmie, a wykazuje on w sposób niewątpliwy, że niebezpieczeństwo, jakie w wiekach XVII—XVIII groziło krajom inflanckim ze strony Moskwy, było już dostrzeżone i na Zachodzie, gdzie w owym czasie kwestya Bałtyku najżywszy poczęła budzić interes.

Dokumenty, ogłoszone pod numerami 1, 12, 14, 43, 50—55, i wiele innych, nie małego są znaczenia dla dziejów Polski z czasów panowania króla Zygmunta Augusta; numery 18, 23, 24, 31, 36 i 38 odnoszą się do dziejów Zygmunta III, a numery 74 i 75 do panowania Władysława IV.

Z przejrzenia obu części cennego zbioru okazuje się, że autor wybrał za przedmiot swych studyów okres od 1544—1648 roku, jako tworzący nierozdzielna całość w dziejach kwestyi Bałtyku, w czasie, kiedy ta z lokalnej, skandynawskiej, stała się ogólnoeuropejską i dlatego zawiera w sobie niewątpliwie moment powszechno-dziejowego znaczenia.

Do zbiorów źródeł najmniej ciekawych i przez badaczy dziejów inflanckich najmniej użytkowywanych, a w tymże czasie, co i zbiór Forstèna ogłoszonych, należy praca Teodora Schiemanna, wydrukowana w „Mittheilungen aus der livl. Geschichte” (Ryga, 1892 roku, tom XV, zeszyt I, stronic 117—159) p. t. „Des Pfalzgrafen Georg Hans Anschlag auf Livland. Actenstücke aus dem geheimen Staatsarchiv zu Berlin aus den Jahren 1578 und 1579”.

Znany dostatecznie uczonemu światu ze swej stronniczości dawny nauczyciel gimnazjum w inflanckiej miejscinie Fellin, obecnie profesor uniwersytetu w Berlinie, Teodor Schiemann, ogłosił już w r. 1889 w czasopiśmie *Baltische Monatschrift* (tom 36-ty, str. 21—35) rozprawkę p. t. „Ein abenteuerlicher Anschlag“, w której podał pewne szczegóły o mało dotąd znanym zamiarze, z jakim w ostatniej ćwierci XVI stulecia nosił się ustawicznie Jerzy Jan, Palatyn nadreński a książę bawarski, pragnąc skłonić ówczesnego krzyżacko-niemieckiego landmistrza, Henryka Bobenhauzena, do nieco awanturczego zamachu w celu zawładnięcia krajami inflanckimi ponownie dla niemieckiego Zakonu.

W oznaczonej powyżej publikacji z r. 1892, ogłasza p. Schiemann 16 rozmaitych aktów i listów z lat 1578 i 1579 w sprawie tego zamachu, które przez niego przepisane zostały z oryginałów, przechowanych starannie w tajnym berlińskim archiwum państwowem.

Bardziej pożyteczną pracą tegoż płodnego pisarza, jest publikacya jego rosyjska pt. Шиманъ Ѳеодоръ, Систематическая роспись

актамъ и документамъ Курляндскаго Герцогскаго Архива въ Митавѣ при дѣятельномъ участіи г. Лихтенштейна". (Митава 1901 г.).

Z opracowań na podstawie obszernych badań źródłowych z tejże epoki (od r. 1880 — 1902) przytaczamy pracę nader cenną d-ra A. Bielensteina pt. „Die Grenzen der lettischen Volksstammes und der lettischen Sprache in der Gegenwart und im XIII Jahrhundert” (Petersburg 1892 r., str. XVI i 548 w wielkiej 4-ce, z dodaniem 7-miu map historycznych in folio majori, stanowiących zeszyt oddzielny).

Doniosłość, jaką w danej okolicy posiadają nazwy rozmaitych miejscowości przy określaniu stosunków ludności w dziejach pierwotnych, uznana już jest oddawną w Europie zachodniej. Tu nad Bałtykiem poraz pierwszy zastosowana została ta metoda w znakomitej pracy Bielensteina, której tu słów parę poświęcamy.

Przed laty — jak wiadomo — każdy, co pragnął uchodzić za uczonego, a był wprost nieukiem, — uciekał się skwapliwie pod obszerne skrzydła dawnej archeologii. Jeśli z owymi studjami archeologicznymi porównamy obecną metodę i wyniki poważnych badań lingwistyki porównawczej, każdy z badaczów niezaslepionych przyzna, iż w tym razie położenie filologa pod względem naukowym wyróżnia się korzystnie od pozycji, zajmowanej dotąd przez archeologów, poświęcających się wyłącznie badaniom wykopalisk. Bo i komuż z ludzi myślących nie miałoby przemówić do przekonania fakt, że jeśli np. w mowie Finów da się odnaleźć pewna liczba słów języka Gotów, plemiona fińskie i gockie musiały w swoim czasie mówić ze sobą stosunki ściślejsze, i że ilekroć wyrażenia gockie wykażą formę dawniejszą, aniżeli język Ulfili, — to zbliżenie się obu plemion musiało chyba nastąpić przed połową IV stulecia ery naszej.

To też opór, jaki Bielenstein w licznych kółkach archeologów tutejszych na razie napotykał, rozchwił się ostatecznie, gdy praca jego w ciągu lat 30 skrzętnie uzupełniana i udoskonalana, ujrzała nakoniec światło dzienne. Pierwsza jej część poświęcona jest dzisiejszym granicom łotewskiego plemienia i mowy łotewskiej. Nie wchodząc w szczegóły, zaznaczamy, że w tej części dzieła za pomocą zmuśnionego badania nazw miejscowości, zdobyczą pracy autora stało się; ostateczne skonstatowanie faktu, iż całe Inflanty polskie pod względem plemiennym należą do Łotwy, a w niej (wraz z kilku parafiami, okalającymi jezioro Marienburgskie w gubernii inflanckiej) stanowią wszystkie powiaty właściwych Inflant polskich obręb tak zwanego górno-łotewskiego języka (das hochlettische Sprachgebiet), do którego zaliczyć należy i 60.000 mieszkańców Kurlandyi górnej.

Zdanie to, naukowo całkiem uzasadnione przez słynnego badacza, stoi w dyamentalnym przeciwieństwie z przydługim artykułem p. t. „Łotysze Inflant polskich“, ogłoszonym w „Zbiorze wiad. do antropologii krajowej“ (tom XV str. 181—282, Kraków), o którym Kwart. Histor. obszerne w swoim czasie podał sprawozdanie (Ob. rocznik VI, 591—603). Część druga dzieła, poświęcona granicom Łotwy XIII stulecia, stanowi najważniejszą część tej pracy iście pomnikowej.

Na podstawie licznych kronik i dokumentów, oznacza autor ówczesne granice następujących narodowości na północ od głównej arterii wodnej kraju — Dźwiny — siedziby Liwów i Łotów w czyli Letgalów; na południe od tejże głównej rzeki — siedziby Semgalów, Zelonów i Kuronów (czyli złotyszonych Liwów).

Następnie na str. 74—102 przechodzi dr. Bielenstein do opisu dawnych siedzib Letgalów, mieszkających na północ od Dźwiny. Z ówczesnych plemion łotewskich omawia autor na samym końcu plemię Zelonów, osiedlone od wieków w t. zw. Kurlandyi górnej (str. 168—175).

Wielką ilość materiałów musiał przetrwać badacz, aby mózż jak należy rozstrzygnąć odwieczny spór o to: czy dawni Kuronowie należeli do szczepu fińskiego,

czyli też do litewsko-łotewskiego? I w tej kwestyi doszedł autor do całkiem pewnych, naukowo uzasadnionych wyników, które w tej cennej pracy, ostatecznie ustalił (str. 175—334).

Idąc mimowolnie za poddanym mu z nad Nowy impuls, przedzierzgnął dr. Bielenstein słowiańskie plemię *Wendów* w najwyczejniejszych Łotyszów, przeciw czemu słynny profesor Schirren z należyty naciskiem niebawem zaprotestował w znanych powszechnie w świecie naukowym zapiskach, wydawanych w Getyndze p. t. „*Göttinger gelehrte Anzeigen*“ (Nr. 8 z d. 1 marca 1893 r., str. 185—200), wyszcząjąc zarazem powody, dla których dogodniej było członkowi Akad. um. petersburskiej, p. Kunikowi, widzieć w owych *Wendach* Łotyszów, aniżeli Słowian.

Ustępy te Bielensteina por. na str. 334—338, 477—496 i innych. Dalsze szczegóły obacz w rozprawie G. Manteuffla p. t. „*O Łotyszach*“, ogłoszonej w „*Kwart. historycznym*“ (IX, 434—445). Tu zaś jeszcze dodać musimy, że dzieło to wyszło nakładem petersburskiej Akademii umiejętności, i niebawem po opuszczeniu prasy drukarskiej ukoronowane zostało tak zwaną nagrodą Heimburską przez fakultet historyczno-filologiczny dorpacki, w którym, przed jego ostateczną rusyfikacją, zasiadał prof. Baudouin de Courtenay i historyk R. Hausmann.

Do niemniej wybitnych publikacyj historycznych z tegoż dwudziestolecia należy długi szereg prac zbyt wczesnie zmarłego d-ra Antoniego Bucholtza. Rozpoczyna je znakomicie zredagowany katalog ryskiej wystawy historycznej z roku 1883.

Katalog ten zajmuje 18 arkuszy druku, a więc książkę o 250 stronicach druku, z dodaniem wielu rysunków i tablic. Przechowują go starannie i po dzień dzisiejszy biblioteki głównych instytucyj naukowych nietylko krajowych, ale i zagranicznych, pomiędzy innymi księgozbiory krakowskiej Akademii um., Muzeum ks. Czartoryskich i Tow. Przyj. nauk w Poznaniu.

W r. 1896 wydał Bucholtz opracowany pouczająco katalog wystawy archeologicznej p. t. „*Katalog der Ausstellung zum X archäologischen Kongress in Riga 1896 mit 34 Lichtdrucktafeln*“ (str. LXXXV, 225 i XXXIV), ogółem kart 374 in 8-vo maximo, odtąd służący za podręcznik do archeologii krajowej. W tymże czasie opracował „*Bibliografię archeologii inflanckiej*“, ciesząc się nie mniejszem uznaniem w kołach naukowych, która mu przyniosła doktorat *honoris causa*.

Wydane przez niego z dziedziny przemysłu artystycznego wieków średnich dzieło znakomicie ilustrowane p. t. „*Goldschmiedearbeiten in Livland, Estland und Kurland (Lubeka 1891 r. in folio imperiali)*, omawiane w swoim czasie szczegółowo w „*Kwart. hist.*“, VI, 826—831, znalazło uznanie w całej Europie naukowej. Co w tem dziele bez najmniejszego znużenia odczytujemy, jest przeważnie owocem długoletnich, a zmudnych poszukiwań archiwalnych. O niem niżej.

Z prac jego czysto historycznych przytaczamy: „*Dzieje kapitulacji Rygi 1709 i 1710 r.*“, oraz wydany w r. 1893 „*Przyczynek do dziejów Jana Rajnolda Patkula*“, a nakoniec „*Dzieje żydowstwa ryskiego aż do roku 1842*“¹⁾.

Z powodu 7-mio wiekowego jubileuszu Rygi, rozpoczął tenże historyk w roku 1900 subwencyonowane przez municypalność miasta Rygi wydawnictwo źródłowe, p. t. „*Urkunden und Briefe die sich auf die Geschichte der Stadt Riga in den Jahren 1710—1742 beziehen*“, którego dwa pierwsze tomy wyszły już po jego zgonie, pod redakcją A. Bulmeringa.

Nader cenny przyczynek do dziejów Kościoła zawdzięcza historyografia inflancka ostatniego dziesięciolecia wieku ubiegłego zgasłemu również przedwcześnie historykowi. Był nim Ryszard Hasselblatt.

¹⁾ Blizsze szczegóły obacz w „*Bibliotece Warszawskiej*” z r. 1902 tom 1-szy, str. 167—173 w artykule: „*Działalność naukowa d-ra Antoniego Bucholtza*“.

Z licznych prac jego przytaczamy niezmiernie pouczającą i z wielu względów ciekawą monografię p. t. „Kirchliche Einnahmen in Livland“ (ogłoszoną w „Baltische Monatsschrift“, tom XXXV na str. 169—185), w której wykazuje R. Hasselblatt w sposób umiejętny i przedmiotowy, naprzód: że cywilizacja jaką na oddalonych wybrzeżach Bałtyku wytworzyli zachodni misjonarze, przedstawia tylko wierne odbicie współczesnej działalności macierzystego Zachodu, który wraz ze światłem wiary rz. katolickiej przeniósł tu także pierwiastki cywilizacji wyłącznie zachodniej, skutkiem której, pomimo gwałtownego oporu tubylców, wprowadzone zostało i do Inflant pobieranie dziesięciny kościelnej; następnie przedstawia autor jasno i z uwzględnieniem licznych źródeł archiwalnych, w jak trafny sposób legat papieski a latere, Wilhelm z Modeeny, uregulował w r. 1225 stosunki kościelne, dawnych Inflant, po czem, przechodząc już do wieku XV, uwidatnia ojcowską troskliwość miejscowych władców duchownych o prawdziwe dobro mieszkańców, która to pieczołowitość przejawia się najwyraźniej w nieustannej a gorliwej działalności prawodawczej panujących w Inflantach arcybiskupów ryskich.

Jako najszczytniejsze i niewątpliwe pomniki tej szlachetnej pieczołowitości, pozostały aż do dnia dzisiejszego postanowienia sejmowe z r. 1442, oraz statuty prowincjonalnego synodu inflanckiego, zorganizowanego w końcu stycznia 1438 r. przez ówczesnego arcybiskupa ryskiego Henninga Skarpenberga. Wszystkie ich punkty tłómaczy i analizuje p. Hasselblatt z rzadką bezstronnością.

Jeśli nader ważne postanowienia sejmowe (Landtagsbeschlüsse) z roku 1422 nie dotyczą zgola kwestyi dochodów kościelnych, tem obszerniej się nią zajmują statuty synodalne z r. 1438. W 48-miu punktach wyrażone postanowienia tego inflanckiego prowincjonalnego koncylium, stanowią niejako pierwszą inflancką ustawę kościelną, albowiem dążą do uporządkowania wszystkich a wszystkich stosunków kościelnych.

„Głównym celem tych statutów — są słowa autora — jest niewątpliwie podniesienie ludu wiejskiego, głównym za środkiem do osiągnięcia powyższego celu: — podniesienie duchowieństwa wiejskiego w Inflantach“.

Te słowa protestanckiego, ale oczywiście bezstronnego badacza dawnych dziejów inflanckich, zbijają najlepiej zarzut, czyniony przez większość protestanckich historyków, iż rzekomo katolicycy władcy duchowni dawnych Inflant nigdy o oświecie ludu ani nawet nie pomyśleli, iż zaczęto się nią zajmować dopiero za czasów szwedzkich. To też dia udowodnienia szlachetnego dążenia do bezstronności przez tego dzielnego historyka inflanckiego, przytaczam tu w oryginalnie piękny okres końcowy z jego cennej pracy:

„So lehrt uns dieser Rückblick in die Vergangenheit — zauważył trafnie R. Hasselblatt—, „dass nicht erst von fremder schwedischer Hand jene Grundlage gelegt wurde, sondern dass es die Schöpfer baltischen Sonderlebens, die Begründer des Christenthums an der Ostseegestaden waren, welche mit sicherem Blicke die richtigen Bausteine erkannt, die sie mit kräftiger Hand zu so festem Fundamente gefügt haben, dass noch, nach mehr als 600 Jahren, auf diesem Werke sicher die dankbare Gegenwart fassen konnte bis zu dem Augenblick, da die Gegenwart zur Vergangenheit zusammenzuschwanden begonnen hat“ (Str. 185).

Nie mniej zdolności wykazał tenże autor, wydając t. zw: „Dedukcyę Tyzenhauzów“ czyli pisma i notaty Henryka Tyzenhauza starszego z rękopisu, kreslonego w wieku XVI, p. t. „Des Bannerherra Heinrich von Tiesenhausen des Aelteren von Berson ausgewählte Schriften und Aufzeichnungen“ (Lipsk, 1890 r. str. XXXVI, XXVII i 185, ogółem 248 w wielkiej 4-ce).

To wydanie uznają wszyscy uczeni za wzorowe. Przy tejże sposobności skorzystał p. Hasselblatt z bogatego materiału Tyzenhauzowskiego archiwum i obdarzył historyografię inflancką cennym studjum pod tytułem: „Ritter Bartholomäus von Tiesenhausen“ (Baltische Monatsschrift t. XXXV, str. 623—680).

Udatna ta rozprawa przedstawia wierny obraz życia inflanckiego wasala z XVI stulecia, wasala prawdziwie rycerskiego, który lubo nie miał sposobności dokonywania żadnych czynów wiekopomych, nie mniej jednak stanowi wierny a sympatyczny typ przeciętnego przedstawiciela rycerstwa dawnych Inflant.

Z kolei przytaczamy pracę pana Jerzego Rathlefa Georg Rathlefa pod tytułem: „Der Fall Wenden's“ (Baltische Monatschrift t. XXXV, str. 388—427), wymienioną w tymże zeszytiku bibliografii inflanckiej.

Opisuje w tej rozprawie autor upadek Kiesi, czyli twierdzy wendeńskiej w Inflantach, sprowadzony przez Iwana Groźnego na samym początku rządów Stefana Batorego (r. 1577), obozującego podówczas pod Gdańskiem. Na str. 392—412 znajdujemy kilka nowych szczegółów o Magnusie, księżęciu duńskim, który w ciągu tej barbarzyńskiej wyprawy Iwana Groźnego tak smutnego nabrał rozgłosu! W innych częściach starannie opracowanej monografii, znajdujemy wzmianki najrozmaitsze o namiestniku królewskim Chodkiewiczu, o komendancie twierdzy kokenhuskiej, Krzysztofie Radziwille, o dowódcy konnicy polskiej, Oborskim, o komendancie Wolmaru: Połubińskim. Na str. 397—401 są szczegóły o poddaniu się zamków pogranicznych, Maryenhauzu, Lucyna, Rzeżycy i Dyneburga. Praca ta ze względów powyższych nie jest pozbawiona pewnego interesu, lubo poglądy autora nie odznaczają się bynajmniej tak pożądaną w badaniach tego rodzaju bezstronnością.

Najmniej pociechy doznała historyografia inflancka w ostatniem dwudziestoleciu z opracowań większych całości z dziejów Inflant dawnych; zajmowali się bowiem niemi w tym właśnie czasie, najjawniej wybitni historycy, znani oprócz tego ze stronniczości swych zapatrywań, oraz niezwyklej powierzchowności w badaniach. Jednym z nich jest były nauczyciel gimnazjum w Felinie, obecnie zajmujący katedrę historii inflanckiej w Berlinie, p. Teodor Schiemann. Praca wielotomowa, o jakiej tu wspomnieć zamierzamy, nosi tytuł: „R u s s l a n d, Livland und Polen itd.“, a ogłoszoną została w latach 1884—1889 w Onckena „Allgemeine Geschichte in Einzeldarstellungen“.

Całkiem fałszywie i lekkomyślnie wypowiedane przez p. Schiemana sądy w tej obszerniejszej pracy jego, wykazał i potępił profesor wszechnicy Jagiellońskiej dr. Wincenty Zakrzewski w recenzji, umieszczonej w „Kwartalniku historycznym“ (IV, 580—583), do której czytelników odsyłamy.

Drugą publikacją, w tymże, skrajnym tonie trzymaną, jest popularnie kreślona dwutomowa historia Inflant następcy w gimnazjum felińskim Teodora Schiemana, a później redaktora dziennika *Duna-Zeitung*, p. Ernesta Seraphima p. t. „Geschichte Liv-Est-Kurlands“.

Dzieło to 2 tomowe nie doczekało się po dzień dzisiejszy poważnie skreślonej recenzji. Skąpe o nim referaty niemieckie nie przyznają jej właściwie żadnej wartości naukowej; z polskich zaś historyków ani jeden nie zadał sobie trudu zbijania steku fałszów i sprzeczności, piętrzących się w pracy p. Seraphima, ilekroć mowa o Polsce. *Kwartalnik historyczny* (X, 882—890) ogłosił przypadkiem, w dziale recenzyj luźne uwagi G. Manteuffla o tomie II tego dzieła, nie będące ani referatem, ani recenzją ¹⁾.

¹⁾ Uwagi te kreślone były całkiem prywatnie dla d-ra Antoniego Prohaski, by go do

Niepodobna na tem miejscu rozwijać oceny tej popularnej pracy. Zresztą wystarczy przytoczyć rozdziały: „Polnische Erfolge in Livland“, „Beginn der Polennoth“, Polnische „Willkührherrschaft“, der Höhepunkt der Vergewaltigung“, które ten dziennikarz-hakatysta kompiluje wcale z ręcznie z najciemniejszych obrazów, dostarczanych mu hojnie przez monografiiki i pamflety w rodzaju „Polnische Wirthschaft in Livland“ Greiffenhagen²⁾, — ażeby sobie utworzyć pojęcie o metodzie autora. To też nawet krytyk niemiecki tak się o niej wyraża: Diese Darstellung bewirkt keinen festen Glauben, weil ihr die Begründung abgeht (Rigaer Tageblatt Nr. 51 z r. 1896). Jeszcze drastyczniej wypowiada tę samą myśl drugi niemiecki uczony w słowach: Ueberhaupt muss man bei näherer Bekanntschaft mit dem Ausfall dieses Seraphim'schen Verfahrens gestehen, dass dieses Mal der genannte Herr sich selbst überlistet hat und in die eigene Falle gerathen ist. Przedewszystkiem wykazał autor tą dwutomową pracą swoją, że nie wystarcza, aby napisać rzecz gruntowną, znajomość choćby największa literatury drukowanej, że trzeba sięgać koniecznie, co chwila, po materyał do miejscowych archiwów, inaczej zbyt łatwo można się z prawdą rozminąć.

Dziejom kultury poświęciło się ostatnimi laty niejedno pióro w Inflantach, a także dziejom Kościoła. O tych pomniejszych pracach niepodobna rozwodzić się tutaj.

Z historii prawa przytaczamy: Schmidt Oswald prof., dr. Rechtsgeschichte Liv-Est-und Kurlands (Dorpater juristische Studien, tom III, zeszyt 2-gi i 3-ci przez d-ra Nottbeck'a z jego: przedmową wydany, Jurjew (niegdys Dorpat) 1894 r., str. VIII i 403 w 8-ce).

Praca ta pośmiertna prof. O Schmidta, powstała z jego prelekcij w dawnym niemieckim uniwersytecie dorpacim. Ogłosił ją uczeń zmarłego, dr. E. Nottbeck. Publikacya ta zasługuje na tem szersze uznanie, że jest to pierwsza próba ujęcia historii prawa prowincji nadbałtyckich w całkowity obraz. Wyznać należy, że rękopis, przeznaczony do wykładów z katedry uniwersyteckiej, którego treść uczony prelegent co chwila wzbogacał ustnymi uzupełnieniami, pozostawia mało miejsca do kontrowersów. Główne zalety tej pracy leżą oczywiście w odpowiedniem ugrupowaniu treści nadzwyczaj różnolitej, w jasności wyrażeń, pełności obrazów, udatnem przeprowadzeniu treści głównej. Wymaganiom powyższym odpowiada całkowicie to dzieło, które zmarły profesor doprowadził zaledwie do drugiej połowy roku 1888; nie dotyka więc już ono roku 1889-go, który dla prawnego życia prowincji nadbałtyckich tak niepomiernej był doniosłości z powodu przeprowadzenia w nim reformy sądowej ogólnopństwowej.

Historya sztuki nadbałtyckiej zawdzięcza wybitniejsze dzieła głównemu swemu przedstawicielowi. Jest nim dr. Wilhelm Neumann, o którym serya druga Wielkiej Encyklopedy illustrowanej dokładnie podaje szczegóły. Z długiego szeregu prac tego autora, oznaczonych ze ścisłością bibliograficzną w licznych zeszycikach publikacyi p. t. „Die livländische Geschichtsliteratur“, wymieniamy p. t. „Das Mittelalterliche Riga“ z 26 tablicami oraz 55 rycinami w tekście (Berlin, 1892 r., str. VI i 58 fol. max.).

Po krótkiej przedmowie, spisie, treści dzieła, wyliczeniu zawartości poszczególnych tablic, tudzież objaśnieniu wyrazów technicznych, przeznaczonem dla kół, z nomenklaturą architektoniczną mało obznajmionych, przystępuje autor do skreślenia związku historii wznoszenia w wiekach średnich głównych gmachów i fortyfikacyi miejskich,

napisania poważnej recenzji, lub zajrzenia do książki Seraphima zachęcić. Zamierzała je redakcyja umieścić w dziale „Miscellanea“, ale podczas nieobecności naczelnego redaktora trafiły — do działu recenzji, dokąd nie kwalifikują się zgola.

²⁾ Ob. Kwart. hist. V, 146 i 147.

złożonej z 12-tu rozdziałów, zaopatrzonych licznymi ilustracjami w tekście. Owe 26 tablic, w które dzieło jest opatrzone, zdobią tu i owdzie poszczególne rozdziały wspólniejszej księgi. Największa ich część przypada na odwieczne kościoły tutejsze, których podobizny z wzorową oddane dokładnością i z niemalym artystyzmem.

Dzieło odznacza się jasnym i zrozumiałym przedstawieniem rzeczy, a z powodu zalet powyżej wymienionych, zasłużyło na powszechne uznanie nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Drugim wybitnym dziełem d-ra W. Neumana z dziedziny inflanckiej historii sztuki, jest wspaniała księga p. t.: „*Werke der mittelalterlichen Holzplastik und Malerei in Livland und Estland*“ (23 tablice w światłodruku J. Noeringa, Lubeka 1892 r. in folio).

Ciekawa treść publikacji powyższej, mająca dla czytelników niemieckich urok prawdziwej nowości, znana już była od lat wielu czytającej publiczności polskiej.

Wiadomość o wszystkich tych dziełach dawnej sztuki przyniosły w swoim czasie *Korespondencye* o wystawie historycznej w Rydze (Obziennik „*Słowo*“ z roku 1883, N-ry 179—194) i *Listy z nad Bałtyku*, ogłoszone w latach 1885—1887 w *Przeglądzie Powszechnym*, a następnie wydane w Krakowie w osobnej książce.

Udatne światłodruki Noeringa, służyć mogą wyborze i do wspomnianych „*Listów*“. Uważne bowiem i wielokrotne przeglądanie wszystkich 23 tablic omawianej tu publikacji, stanowi przyjemność nielada. Na tych kartach spotykamy oblicza wyraziste, najczęściej piękne. Co zaś do samych światłodruków, których wykonanie nie przedstawia nic do życzenia, cieszą się one powszechnem uznaniem.

Co do innych, licznych prac d-ra Neumana z tegoż zakresu wiedzy, odsyłamy czytelników do Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej, Seryi drugiej, tom II, str. 546, zaznaczając to tylko jeszcze, iż wraz z opisaną powyżej edycją, ogłosiło Towarzystwo historyczne nadbałtyckie: „*Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde*“, dwie niemniej wspaniałe wydane publikacje z ilustracjami Jana Noeringa, a mianowicie dzieło p. Karola Löwis of Menar pt. „*Die städtische Profanarchitektur der Gothik, der Renaissance und des Barroko in Riga, Reval und Narva*“ (36 tablic w światłodruku i 30 kart tekstu. Lubeka 1892 in fol. m.), tudzież d-ra Antoniego Bucholtza „*Goldschmiedearbeiten in Livland, Estland und Kurland*“ (Lubeka 1891 r. in fol. m. 26 tablic ze światłodrukami rzadkiej piękności i 24 kartami tekstu pouczającego). Strona trzecia wstępu zaznajamia z okazami miejscowego złotnictwa, mającymi i dla Polaków niepośledni interes.

Mowa tam o wspaniałych darach Ryżan dla wybitniejszych osobistości Rzeczypospolitej Polskiej, które to dary, zdaniem autora, miały należeć do najpiękniejszych okazów złotnictwa, jakie kraje dawne inflanckie kiedykolwiek wydały. I tak w roku 1599 małżonce W. Kanclerza Litewsk. Lwa Sapiehy, złożyła Ryga w hołdzie bogaty łańcuch złoty i artystycznie cyzelowaną misę srebrną. W tymże roku otrzymał komisarz królewski, Ostrowski, roztruchan srebrny, suto wyłaczany, a w r. 1600 wojewoda wileński, Krzysztof Radziwiłł, książę na Birżach Litewskich, bogato rzeźbiony puhar. W r. 1601 złożyła Ryga w hołdzie Zygmuntovi III dwa cyzelowane puchary niezwyklej piękności, a w r. 1606 wysokim dygnitarzom polskim kosztowne roztruchany.

O naukach pomocniczych przy badaniu dziejów inflanckich, a mianowicie: o genealogii, o heraldyce i o sfragistyce nadbałtyckiej przynoszą od lat przeszło dziesięć wyczerpujące artykuły, wydawane

przez kurlandzkie Towarzystwo naukowe roczniki, p. t. „Jahrbücher für Genealogie, Heraldik und Sphragistik“, których treść zaznaczona jest również w zeszytach bibliograficznych, w niniejszym rozdziale omawianych.

Artykuły polskie o krajach inflanckich i ich przeszłości (artykułów takich ogłosił Słownik geograficzny 165 a Wielka Encyklopedia Ilustrowana dotąd 70), lubo z bibliograficzną ścisłością są oznaczone w *Livländische Geschichtsliteratur* ostatnich lat 20-tu, nie mogą być uwzględniane na tem miejscu, zarówno jak i monografie historyczne o wielu miejscowościach, ogłaszane nietylko w pismach niemieckich, ale i w polskich.

O dłuższej monografii geograficzno-historycznej „*Polnisch-Livland*“, nakreślił w *Rigasche Zeitung* (Nr. 53 z roku 1870) dr. A. Bielenstein p. t. „*Zur Heimathskunde*“, nader pouczającą rozprawkę. O takiejże pracy polskiej, nierównie obszerniejszej, wydanej r. 1879 w Poznaniu pod egidą J. I. Kraszewskiego, rozpisywali się obszernie: Dr. Xawery Liske w „*Sybel's historische Zeitschrift*“ (zeszyt 1-szy z r. 1881 na str. 187 i 188), dr. Józef Girgensohn w „*Zeitung für Stadt und Land*“ (rocznik XV Nr. 101). Z tychże kilkunastu zeszytów p. t. *Die livl. Geschichtsliteratur*, dowiadujemy się nawet o polskich recenzjach z największą dokładnością, skoro *Inflant* dotyczą ¹⁾.

Toż samo powiedzieć można o monografiach historycznych: „*Upadek państwa inflanckiego*“, „*Cywilizacya, literatura i sztuka w dawnej kolonii zachodniej nad Bałtykiem*“, „*Książę Jakób kurlandzki i jego następcy*“, „*Przewroty w dziejach księstwa kurlandzkiego*“ i t. d. A że pomiędzy innymi zdawał z nich także sprawozdania w *Kwart. hist.*, dr. Antoni Prochazka, możemy je całkowicie pominąć na tem miejscu. Zauważymy tylko, iż z licznych roczników p. t. „*Die livl. Geschichtsliteratur*“ widzimy, że w „*Kwart. hist.*“ o niemieckich publikacjach, dotyczących *Inflant*, pisali w tym 20-to leciu: dr. Wincenty Zakrzewski, Max Perlbach i Gustaw Manteuffel; o polskich: dr. Antoni Prochazka i Gustaw Manteuffel, o rosyjskich p. M. Korduba i kilku anonimów.

A ponieważ owych recenzyj niepodobna tu przytaczać, odsyłamy ciekawszych czytelników do ostatnich czternastu roczników „*Kwartal. historycznego*“ i przechodzimy do świeżo ogłoszonej bibliografii inflanckiej, której geneza jest taka:

¹⁾ Czytamy tam naprzykład o jednej tylko książce: Ueber „*Inflanty Polskie*“ (Posen 1879) sind verschiedene Recensionen erschienen: im „*Przewodnik naukowy i literacki*“ (1879 pag. 379—385) von Klem. Kantecki, in „*Kuryer Poznański*“ (Jahrgang 1879 Nr. 91) über 12 Spalten von Stanisław Koźmian, in „*Biblioteka Warszawska*“ (Maiheft 1879 pag. 298—304) von K. Wójcicki, im Krakauer „*Czas*“ Nr. 62 sechs Spalten von L. Dębicki, in der Posener Zeitung Nr. 304 Morgenausgabe, in „*Kłossy*“ Bd. XVIII Nr. 720, im „*Tygodnik Powszechny*“ 1879 Nr. 22, im *Tygodnik Ilustrowany* vom selben Jahre, Februarheft, im *Przegląd Polski*, Juniheft 1879, im *Przegląd Katolicki* Jahrgang XVIII Nr. 48, im „*Варшавскій Дневникъ*“ XV Jahrgang Nr. 257 itd. Wszystko to wypisane z godną podziwu wytrwałością.

*

*

*

Na początku XX stulecia inflanckie Towarzystwo historyczno-archeologiczne, Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde, uznając doniosłość korzyści naukowych, wypływających z zaniechanego już przez p. A Pölkchau'a pożytecznego wydawnictwa p. t. „Die livländische Geschichtsliteratur“, zajęło się niem w porozumieniu ze wszystkimi historycznymi Towarzystwami prowincyj nadbałtyckich i poleciło jednemu z czynnych członków swoich redakcyę tychże, corocznie wydawanych zeszytów o inflanckiej literaturze historycznej, ale już w znacznie rozszerzonych rozmiarach.

Żmudnej, lecz niewątpliwie nader pożytecznej tej pracy, podjął się p. Arnold Feuereisen, dyrektor archiwum miejskiego w dzisiejszym Jurjewie, który już oddawna pracami źródłowemi ustalił sobie imię gruntownego i wielostronnego badacza dziejów inflanckich. Zreformowanego w ten sposób wydawnictwa zeszyt 1-szy na rok 1902, opuścił prasę za ledwie w r. 1904-ym p. t. „Die livländische Geschichtsliteratur 1902 in Verbindung mit den baltischen geschichtsforschenden Gesellschaften herausgegeben von der Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde der Ostseeprovinzen Russlands durch Arnold Feuereisen“. (Ryga, 1904 r. nakład Kymmmla, w sporej 8-ce, str. VI i 99).

Po krótkiej przedmowie, w której daje nam autor poznać skład dzieła, jego założenia i sposób opracowania, wylicza p. Feuereisen aż w 15 działach publikacye z r. 1902 z zakresu dziejów inflanckich.

Działy te stanowią mianowicie:

- I. Bibliografia, Działalność nadbałtyckich Towarzystw historycz. (str. 1—3).
- II. Czasy przedhistoryczne. Archeologia starożytności (str. 3 i 4).
- III. Publikacye źródeł, lub dotyczących źródłownawstwa i archiwów inflanckich (str. 4—9).
- IV. Historia (str. 9—15).
- V. Dzieje Kościoła (str. 15—18).
- VI. Dzieje kultury (str. 18—20).
- VII. Lingwistyka, Historia literatury (str. 20—23).
- VIII. Dzieje szkół wyższych i średnich (str. 23—29).
- IX. Historia sztuki (str. 29—31).
- X. Historia prawa, ekonomii oraz statystyka (str. 31—36).
- XI. Geografia i topografia (str. 36—39).
- XII. Antropologia. Etnografia, Folklor (str. 39—43).
- XIII. Numizmatyka. Heraldyka. Sfragistyka (str. 43 i 44).
- XIV. Biografia. Genealogia. Nekrologi (str. 44—59).
- XV. Recenzye i sprawozdania (str. 59—64).

Oprócz działów powyższych przynosi nam tenże najnowszy zeszyt Bibliografii Inflanckiej historycznej aż trzy dodatki:

1. p. Reimana, „Estońską historyczną literaturę z roku 1901“ (str. 65—69).
2. Tegoż autora: „Estońską literaturę historyczną z roku 1902“ (str. 69—75).
3. p. Erdmana „Łotewską literaturę historyczną z r. 1902“ (str. 75—81).

Odpowiednio opracowane skorowidze zapełniają stronicie 81—99. Ułatwiają one czytelnikowi oryentowanie się w tej dla badaczy przeszłości inflanckiej obecnie niezbędnej publikacji, która i dla polskiego „Przeglądu Historycznego“ nader jest pożądana, zapoznając bliżej czytelników z biegiem literatury historycznej dawnych krajów inflanckich, ogółowi ploskiemu najmniej może znanych, pomimo, że w dziejach Polski ważną odegrały rolę.

GUSTAW MANTEUFFEL.
